

Nie ma załamka

Ty e weź tak na mnie nie patrz nie ma przebac
Jak takiemu nie dojechać
Kiedyś mnie wspierałeś ale dupę swą sprzedałeś
Tam gdzie więcej zapłacili nie pamiętasz tej chwili
Ludzie tak mówili, że ty wciąż gadałeś
Że ty spróbowałeś życia na krawędzi
Co nie przypasiło teraz buźka swędzi
Nie ma przebac Włodi tak twierdzi
Takich lamusów jak Ty unikam
Myślę mówię i znikam
A ty będziesz wnikał w treść tego tekstu
Nie bez pretekstu
To mówi szary człowiek spędzę ci sen z powiek
Nie po raz pierwszy i nie ostatni
Inaczej się to załatwi i kiedy indziej
To samo do nas przyjdzie to masz obiecanie
Jak to będzie odebrane czas nam pokaże
Narazie

Nie ma czekaj ile czasu się to wszystko rozgrywa
Pies utonął łańcuch pływa bywa
Też chcę pełni życia nie wegetacji jak warzywa
Też chcę zrobić coś lecz nie mam grosiwa
Sytuacja jest parszywa tak to się nazywa
Koło się zamyka styka już nie ma czekaj
Czas zrobić przeczes rozegrać zaległe mecze
Stare sprawy poukładać nie przeczę
Niektóre plany mogą poupadać sami wiecie
Trzeba sięgnąć wstecz namierzyć problemów źródło
Znow zawiesić godło unieść to co padło
Odkryć z własnej twarzy białe prześcieradło
Wyjść z kostnicy zobacz elegancko jest na ulicy
Mamy jeszcze moment już nas niosą do kaplicy
Pogrążone w smutku bliskich twarze
Na zewnątrz siekają browar czterej grabarze
Nie ma czekaj ziomek ja idę bo mamy tylko moment
Mamy tylko moment mamy tylko moment
By nie być martwymi za życia

Ten tekst to nie kalka siła przebiccia
W witrynach odbicia na zawsze dobra marka
Nie wiesz najważniejszy moment przespałeś
Nie ma tłumaczenia nie ma ze o niczym nie wiedziałeś
Spadasz w dół jak 62 Iły nie masz siły
Podnieść się kolejny raz
Zadziałasz w mig lub zakończysz jak inny cykl
Jeszcze masz czas
Nie ma że boli bywa nie lekko
Trzeba sobie pomagać wspierać pomocną ręką
Rozumując logicznie zawsze tak postąpi
Życia i wolności nigdy nic nie zastąpi
Przytomnie nie sztuka grać będąc w najlepszej formie
Tylko w gorszej lub w normie
Jak na morzu przy sztormie szalejący
Szalupo. Moja grupa na statku tonącym

Nie powiem o czym to nie kumającym
Niech sami spojrzą w lustro co zauważą mnóstwo
Nieudanych cech partactwo marnotractwo
Nie samokreuję siebie jak Marek Hłasko
Rozumiesz Zet I Pe bastio kto powie że źródło wyszło
Nie kleić zbyt bystro
Powoli nie ma że boli
Co mam mu do powiedzenia koniec płyta druga
Czas rozwiać jego złudzenia
Nie ma że nie ma
Niejeden wybrał wyjazd do Stanów
W lepszego poszukiwaniu
Tego co i jak tutaj szukam
Trzymam się swego planu
Samego siebie nigdy nie oszukam
Nigdy nie oszukam

Nie ma przebaczyć
Nie ma czekać
Nie ma że boli 3x

/zrealizować decyzje bo zaraz najlepsze minie/
/każdemu jest ciężko to nie jest żadne tłumaczenie/
/zrealizować de zrealizować decyzje/
/postaraj się skończyć jak już cokolwiek zaczynasz/
/zrealizować decyzje/
/bo zaraz naj naj na naj najlepsze minie/